

Oni walczyli za ojczyznę
dramat wojenny, ZSRR 1975

reż. **Siergiej Bondarczuk**

wyk. **Georgij Burkow, Lidia Fiedosiejewa-Szucszyzna, Siergiej Bondarczuk, Nikołaj Gubienko, Iwan Łapikow, Jurij Nikulin, Wasilij Szucszyn, Nikołaj Szutko, Wiaczesław Tichonow**

DYSTR. DVD: EPEL POL DISTRIBUTION (160 MIN.)

Od lat w większości krajowych dyskusji publicznych o Rosji przywołuje się jedynie litanię – wywózki na Sybir, Katyń, wszystkie zbrodnie krwawego sowieckiego reżimu, czterdziestoletnia wasalizacja Polski... Coraz częściej dokonuje się zrównania okupacji faszystowskiej z okupacją sowiecką, ignorując przy tym oczywiste różnice. Reżim radziecki zakładał pozbawienie Polski niepodległości i zgładzenie „elementów wywrotowych”, natomiast reżim hitlerowski posunął się aż do planu całkowitego zniszczenia narodu polskiego, który **Hitler** wyłożył *expressis verbis* w **Mein Kampf**. Przykład naszej słabnącej pamięci jest zobrazowany poprzez brak choćby wzmianki ze strony dużych ogólnopolskich mediów na temat 65. rocznicy wyzwolenia Warszawy. Również coraz mniej pamiętamy o roli obywateli ZSRR w pokonaniu III Rzeszy i cierpieniach, które przeszli podczas II wojny światowej. A na polskiej ziemi leży ponad 600 tysięcy żołnierzy Armii Czerwonej. Cieszą się zatem, że od pewnego czasu na polskim rynku ukazują się klasyczne filmy radzieckie dotyczące lat 1941-1945. Są to w większości znakomite filmy, zwłaszcza jeśli podczas ich oglądania zignoruje się nieodzowny niegdyś ładunek propagandy. Pozostają wtedy przejmujące historie o ludzkim cierpieniu, oddaniu i heroizmie. W mówieniu o tych produkcjach trudno czasem uniknąć patosu, gdyż stanowi on właśnie jedną z ich głównych części składowych. Taki jest właśnie film Siergieja Bondarczuka *Oni walczyli za ojczyznę*. Zagrała w nim plejada ówczesnych gwiazd kina radzieckiego. Reżyser, laureat Oscara za ekranizację *Wojny i pokoju*, ukazuje historię oddziału radzieckiego wycofującego się pod naporem wojsk hitlerowskich nad Don. Jego żołnierze ostatnim wysiłkiem woli starają się powstrzymać pancerne dywizje **Wehrmachtu**. Podczas krwawych walk spychani są coraz bardziej na wschód. Jednak to nie sceny batalistyczne są w tym filmie najbardziej ciekawe, a bardzo wyraziste portrety poszczególnych ludzi w sytuacji krańcowego wysiłku i wyniszczenia. Bondarczukowi udało się dotknąć w nich uniwersalnej prawdy o kondycji ludzkiej, o jej znikomości wobec trybów historii, a zarazem o jej niezniszczalnej, do końca, sile.

